Księga Hioba

Rozdział 7

**1**. Los człowieka na ziemi jest jakby służbą wojenną, a jego dni jak dni najemnika. **2**. Żyje jak niewolnik, który łaknie cienia; jak najemnik, co czeka na swą wysługę. **3**. Tak wydzielono mi miesiące nędzy oraz doliczono noce utrapień. **4**. Gdy się kładę, powiadam: Kiedy wstanę? A gdy wieczór się dłuży, jestem syty rzucania się aż do świtu. **5**. Moje ciało przyobleka się w robactwo, w ziemską skorupę; moja skóra zabliźnia się i znów ropieje. **6**. Moje dni ulatują chyżej niż tkackie czółno i przemijają bez nadziei. **7**. Wspomnij, że moje życie jest tchnieniem, a me oczy nie ujrzą już nigdy szczęścia. **8**. Źrenica, która mnie widzi – więcej mnie nie zobaczy; twe oczy zwrócą się ku mnie – ale mnie już nie będzie. **9**. Jak obłok przemija i znika – tak nie wraca ten, kto zstąpił do Krainy Umarłych. **10**. Nigdy nie wróci do swego domu, ani go już nie pozna jego miejsce. **11**. Dlatego nie pohamuję swych ust i będę mówił w udręczeniu mojego ducha; zawodził w goryczy mojej duszy. **12**. Czyż ja jestem morzem, albo potworem, że obsadziłeś mnie strażą? **13**. Gdy pomyślę: Moje łoże mnie pocieszy, moja pościel ulży mojej boleści – **14**. wtedy przez sny mnie trwożysz i straszysz mnie widziadłami. **15**. Wolałbym uduszenie; raczej śmierć, niż ten mój szkielet. **16**. Zanikam, nie będę wiecznie żył; zaniechaj mnie, bo moje dni są tchnieniem. **17**. Czym jest człowiek, że go tak wielce wywyższasz i że zwracasz na niego swą uwagę? **18**. Że nawiedzasz go każdego poranku i w każdej chwili go doświadczasz? **19**. Kiedy wreszcie odwrócisz swój wzrok ode mnie? Zaniechasz mnie, abym mógł przełknąć swoją ślinę? **20**. Jeśli zgrzeszyłem – co Ci uczyniłem, o stróżu ludzi? Czemu mnie położyłeś za cel, że stałem się sobie ciężarem? **21**. Czemu nie wybaczasz mojego grzechu i nie przepuszczasz mojej winy? Położę się w prochu, a kiedy mnie poszukasz, już mnie nie będzie.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012